

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesięcznie złp. 4 Kwartalnie złp. 10
exemplarz gr. 6.

№ 247.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 8 Września 1827 roku, w Sobotę.

— W A R S Z A W A . —

w Imieniu Najjaśniejszego
M I K O Ł A J A I.

Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego
etc. et. etc.

Rada Administracyjna Królestwa.

Na przełożenie Kommissji rządowej spraw wewnętrznych i policji, po wystuchaniu zdania ogólnego zgromadzenia Rady stanu, postanowiła ustanowić. Na rozszerzenie ulicy Nowiniarskiej tak dla ozdoby miasta jako i innych względów policyjnych, a nadewszystko dla skupionej w tem miejscu ludności handlu, ma być zajęty drogą wywłaszczenia plac po rozebranych zabudowaniach possessji Nro 1807 przy ulicach Franciszkańskiej i Nowiniarskiej narożnie położonej, do Szymona Ignacego dwojga imion Puchalskiego z pobytu niewiadomego należący, na załączonym planie lit A oznaczony, którego powierzchnia obejmuje łokci kwadr. 3,030. W zajęciu powyższej własności prywatnej na użytek publiczny, przepisy prawa sejmowego z d. 12 października 1820 mają być zachowane.

Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady administracyjnej dnia 7 mego Sierpnia 1827.

Minister Stanu prezydujący.

(podp.) W. Sobolewski.

Minister spraw wewnętrznych i policji

(podpisano) T. Mostowski.

Radca Sekr. Stanu Jenerał Dywizji

(podp.) Kossecki.

Zgodno z oryginałem

Radca Sekretarz Stanu Jenerał Dywizji

(podpisano) Kossecki

Zgodność kopij świadczę.

Sekr. Jen. Urzędu Muncypalnego Miasta Stoł. Warsz.
G. Jahołkowski.

Kommissja Rządowa Sprawiedliwości.

Ogłasza: iż Rada administracyjna królestwa postanowieniem na dniu 21 m. b. wydanym, zapisy testamentem własnoręcznym przez niegdy Xiędza Sebastjana Maychrzakowskiego, dawniej Przeora XX. Norbertanów w Hebdowie, w dniu 26 Czerwca 1826 roku zdziałanym, na użytek publiczny poczynione, jako to: 1) Dla Instytutu Dzieciątka Jezus w Warszawie złp. 2000. — 2) Dla Instytutu Głuchoniemych w Warszawie 1000. — 3) Dla szkoły w Nowém Brzesku złp. 1500. — 4) Dla klasztoru XX. Reformatów w Pilicy złp. 2000. — 5) Dla szpitala Sióstr miłosierdzia w Sandomierzu. złp. 2000. — stosownie do Art. 910 kodexu cywilnego z zachowaniem

waniem praw osób trzecich zatwierdziła. — w Warszawie dnia 29 Sierpnia 1827 r. — w Zastęp: Ministra prezydującego, radca stanu M. Woźnicki. — Za sekretarza Jeneralnego. K. Hoffmann.

JO. Xże Trubecki jenerał-adjutant, i JW. Wasilczyków tajny radca koniuszy J. C. M. Senatorowie Rossyjscy, przybyli onegdaj do Warszawy.

— W zeszłym miesiącu Sierpniu rozdano zupy rumfordzkiej 2430 porcji; w ogóle od nowego roku rozdano ich 15,313. Fundusze są jeszcze nader szczupłe.

— Potwierdza się wiadomość o założeniu za pozwoleniem rządu, towarzystwa oszczędności, końcem ułatwienia możności osobom, które przynajmniej 10 złotych polskich na miesiąc oszczędzić potrafią, sposobu lokowania pieniędzy z procentem stósownym. Życzyć należy, aby ten zamiar przyszedł do skutku. Oprócz korzyści indywidualnych, mieć on będzie niezawodny wpływ na poprawę obyczajów i porządek w interesach ludzi mniej majątnych. Urzędnik officialista, rzemieślnik, obywatel, służący nawet, składając miesięcznie owoc oszczędności, widząc przyrastającą mu summę z procentu złożonego, postawieni być mogą w stanie z miesięcznej oszczędności uzbierać sobie kapitał mogący być odebrany na każde zawołanie. Pierwszą myśl tego użytecznego zakładu powziął JW. Hr. H. Łubieński, któremu już tyle dobrego winni jesteśmy we wszystkiem co się tycze pomocy i wsparcia biednych tego potrzebujących; ile nam wiadomo, zaczął ten filantrop wypracować już nawet i podał pod decyzję wysokiego rządu, stósowny projekt w tej mierze.

R O S S J A

z Petersburga dnia 13 Sierpnia w. s.

Dnia 6 b. m. N. Pan i J. C. M. Wielki Xiąże Michał założyli kamień węgielny na nową budowę cerkwi przemienienia Pańskiego.

— N. Pan zatwierdził postanowienie, aby summa 1,000 rubli corocznie wypłacaną była do rozrządzenia towarzystwa ekonomicznego, dla rozszerzania szczepienia ospy ochraniającej. (D. P.)

A M E R Y K A

Boliwar pisał z Karakas list dnia 10 Czerwca, z którego tu wyjątek przytaczamy: „Nie przywrócenie jeszcze w Kolumbji spokojności sprawia mi wprawdzie żmartwienie, ale się tego spodziewałem; w rzeczach ludzkich nie należy żądać doskonałości, zło-

żyłem prezydentostwo i wytrwam w mojem postanowieniu, aby zamknąć usta potwarcom. Chcę się na nich zemścić przez złożenie urzędu. Przez lat 14 cierpliwie słuchałem jak mnie nazywali tyranem i uzurpatorem, ale nie mogę dłużej ścierpieć. Główną namiętnością i słabością moją od której się odłączyć nie mogę jest zamiłowanie swobód, jest ona we mnie większą niż żądza sławy. Konstytucja boliwijska jest najmłodszą moją córką; kocham ją, chociażby dla boleści jakie mi sprawiła. Może ona błędzić, ale nadmiar kary stał się dla niej okrutnym i właśnie jej niewinność i czystość były przyczyną jej nieszczęścia. Wzywam was, abyście ją uwolnili od wściekłości morderców.»

— Donoszą z Guayaquil pod dniem 14 Kwietnia co następuje: Buntownicy poselają oficerów wewnątrz kraju, aby zaciągać żołnierzy przeciw wojsku generała Sucrei wszyscy pragną, aby ani jeden Kolumbijczyk nie pozostał w Peru. Buntownicy byliby niewątpliwie zrabowali Guayaquil, gdyby się nie byli zatrzymali w Montechristi, uznają oni za swego naczelnika Ludwika Mendez, starca, ale najzaciętszego nieprzyjaciela Boliwara. Ze wszystkiego wnosić można, że rewolucja w Peru nie ukończy się bez znacznego krwi rozlewu.

— Z Bogoty piszą pod dniem 16 Maja: kiedy się naradzano względem rezygnacji Santandera wynurzył jeden z obecnych życzenie, aby wodze rządu powierzone były Baraltowi. Przekonany jestem, (są słowa piszącego ten list) że rezygnacji Boliwara nie wielu będzie przeciwnych; Santander będzie miał może więcej przychylnych.

W tych dniach rozrzucali nieprzyjaciele Boliwara rozmaite przeciw niemu paszkwile. Nastąpiło nakoniec przesilenie, które ma stanowić o życiu, lub zgonie rzeczypospolitej. Dzisiaj jest dzień w którym kongres rozpoznawać miał rezygnację Boliwara i Santandera. Wcześniej zająłem miejsce: o godzinie 9½ usiadł Baralt na krześle prezesowskim. Soto powstał z miejsca i pierwszy uczynił wniosek, aby odłożono narady; powiedział on przy tej sposobności mowę, która była za dobrą dla złej sprawy mówcy. Uribe popierał jego wniosek, ale Pareia i Arboleda wykryli ich sofizmata; pomimo tego większość zgodziła się na odłożenie narad. Trudno jest pojąć, jakim sposobem błędzić mogą prawodawcy tak bardzo, widząc okropny przykład Wenezueli, niemniej Peru i Guyaquil; jakoż uchwała ta wielce zasmuciła przyjaciół porządku. Przyczyny jakie przywodzili na poparcie swojego zdania byłyby niedostateczne w czasach spokojnych, a tém bardziej nie mają żadnej wagi teraz, kiedy bunt ze wszech stron spokojności zagraża. Nie można sobie wystawić zaciętości, z jaką tu prześladowają przyjaciół Boliwara, chociaż tylko trzy osoby stoją na czele nieprześląganego stronnictwa.

(G. H.)

ANGLJA.

z Londynu d. 22 Sierpnia.

W Liverpoolu odbyło się zgromadzenie, na którym miano się naradzać względem pomnika na pamiątkę zmarłego ministra, niemniej względem adresu do króla z oświadczeniem żalu, jaki uczuwają po zgonie Canninga mieszkańcy tego miasta.

— Domysławiają się, że P. Peel wniwdzie znowu do ministerjum z którym zgadza się we wszystkich punktach, oprócz emancypacji katolików. Wystąpił on jak sam mówi z minisetrjum dla tej przyczyny, że naczelnik jego był najgroźniejszym obrońcą katolików, gdy tym czasem on sam znajdował się niejako na czele przeciwników emancypacji. Inaczej ma się rzecz teraz, kiedy P. Goderich na czele ministrów postawiony został.

— Mowy Canninga wyjdą wkrótce z druku w pięciu tomach.

— Gazeta *Times* sądzi że między Anglią i Francją nie ma zupełnej zgody względem interesów półwyspu pirenejskiego, jakkolwiek monitor francuzki innego w tej mierze jest zdania.

— Wybory w Carlisle odbywały się tak tłumnie iż musiano odczytać prawo obuncie i przywołać pomocy wojska.

— *Morning Post* kończy w ten sposób pochwałę Torysów: Nadzieja ojczyzny polega jedynie i wyłącznie na Torysach; Whigowie nie czynią żadnej nadziei. Brakuje nam w gabinecie prawych i cnotliwych mężów, a Lord Lansdowne i przyjaciele jego nie są zdolni do godnego piastowania urzędów ministerjalnych. Król zna zbyt dobrze Whigów, iżby im miał jeszcze raz zaufać.

— Na giełdzie tutejszej rozeszła się pogłoska, że Don Pedro przybył do Lizbony i wydał wojnę Hiszpanji, niemniej, że wszyscy posłowie zagraniczni wyjechali z Stambułu. — Obiedwie te pogłoski nie zasługują na wiarę. — To jest rzeczą niezawodną, że naczelnik policji madryckiej P. Recacho otrzymał dymissję i że z tego powodu zaszły w Madrycie rozruchy.

— Doktor Pett nauczyciel początkowy Canninga otrzymał zawakowane biskupstwo w Carlisle.

— Obraz Canninga naturalnej wielkości pędzla Gerarda, nadesłany będzie wkrótce z Paryża do Londynu.

— Gazety francuzkie utrzymywały że Don Pedro rzekł się wszelkich praw do tronu portugalskiego przez ugodę z ojcem swoim. Gazeta *Times* zbija to twierdzenie mówiąc: Żaden czyn mocarstw europejskich nie rozdzielił krajów portugalskich w Europie i Ameryce, a traktat Don Pedra z ojcem zmierzał tylko do pojednania ojca z synem. Wtenczas był cesarz brazylski następcą tronu portugalskiego, lecz po zgonie swego ojca wolał pozostać w Brazylii i przenieść koronę portugalską na Don Miguela pod pewnemi wszakże warunkami. Dopóki żadne mocarstwo Don Miguela nie uznało, dopóty domyślać się należy że Don Pedro prawnie posiada koronę. Nadto, w traktacie między ojcem i synem zawartym niema żadnego warunku, któryby w tej mierze wiązał wolę Don Pedra.

— W tej samej gazecie znajdował się nieco dawniej następujący artykuł: W teraźniejszych okolicznościach niema nic dla Portugalji pomysłniejszego, jak powrót Don Pedra. Ma on wiele śmiałości i umysł z natury czynny, a teraźniejszy stan kraju jest zaniepokojony i burzliwy dla rządu kobiety. Lepiej będzie jeśli Don Pedro za jednym zamachem zamiary swoich nieprzyjaciół zniweczy, niż gdyby miał potajemny hój prowadzić ze szkodą obudwóch stronnictw i z narażaniem kraju na wojnę domową.

—Wiadomości otrzymane z Chin, aż do d. 15 Marca, donoszą, iż Tatarzy zostali zbici przez Chincezyków w wielu potyczkach nad rzeką Czarną, i że nareszcie pokój zawarty został. (G.B. i D.P.)

A U S T R I A

N. Cesarz austriacki najwyższem postanowieniem swoim z d. 28 Lipca r. b. raczył katedrę historii powszechnej filologii łacińskiej w instytucie naukowym filozoficznym w Przemyslu, poruczyć Michałowi Kanawa. (G.B.)

F R A N C J A

z Paryża dnia 25 Sierpnia.

Akademja umiejętności zadała rozmaite pytania do nagrody, a między innemi wyznaczyła 1,200 fran: nagrody za następujące pytanie: Wykazać z objaśnieniem przez rysunki, jakie zachodzą zmiany w skelecie i muszkulach ryb i salamander w różnych epokach życia tych stworów.

—Prawie wszystkie dzienniki donoszą za rzeecz pewną, że Don Pedro wypłynął już do Lizbony; nie które utrzymują nawet, że już do Lizbony przybył. —P. Gautier otrzymał przywilej do wysłania co miesiąc statku z listami z Bordo do Werakruz w rezytępolskiej meksykańskiej. (G.F.)

H I S Z P A N J A.

z Madrytu dnia 20 Sierpnia.

Jenerał M a n s o rozproszył bandę powstańców którą dowodził E s t a n y s. Bitwa trwała przez 7 godzin; powstańcy jakkolwiek pobici połączyli się znowu i przy odgłosie muzyki oświadczyli uległość E s t a n y s o w i, którego nazywają Xięciem Berga. (G.B.)

N I E M C Y.

Król bawarski chcąc zachęcić do chodowania jedwabników i zasadzania drzew morwowych, wyznaczył 12 nagród w medalach i tyleż w książkach.

—Wielkie zgromadzenie lekarzy niemieckich rozpoczęło posiedzenia swoje w Monachium dnia 18 Września. Tamtejszy magistrat wyznaczył na ten cel obszerną salę w ratuszu.

—W obwodzie bawarskim Rezat, znajduje się 17 letnia włościanka, która od kilku tygodni w zachwyceniu zostaje, i z wielką wymową do pokuty napomina. W chwilach odpoczynku mówi tak jak inne włościanki i nie pamięta, co pierwój mówiła. Pomoc lekarska nie polepszyła dotychczas jej zdrowia.

—Donoszą z Strazburga, że w Paryżu zakazana została powszechna gazeta niemiecka. (G.B.)

N O R W E G J A.

Storthing norwęski podał do króla adres z prośbą, aby w układach dyplomatycznych dotyczących Norwegji, kraj ten uważany był jako udzielny i stosownie do tego, aby norwęski minister stanu, niemniej inni konstytucyjni radcy w układach mieli udział. Król J. odpowiedział, że zawsze będzie miał wzgląd na przełożenia norwęskiej rady stanu, i na szczupłe dochody Norwegji. (G.B.)

P O R T U G A L J A

z Lizbony dnia 16 Sierpnia.

Do tutęjszej stolicy i do Alwas przybyły oddziały wojska, znane z przywiązania do nadanej przez Don Pedra ustawy. Mieszkańcy pozdrowili przybywających radośnemi okrzykami.

—Między rozmaitemi powodami udzielonej jenerałowi Saldanha dymissji, ma być szczególnie ton, jakiego używał w przełożeniach urzędowych. Do poki się trzymał tego tonu w sprawach ministerjum wojny, dopóty mniej na niego zważano, ale cały dwór oburzył się, gdy jenerał Saldanha w tym samym sposobie przepisywać mu chciał prawidła.

—Rejentka wydała rozkaz, aby ex-minister Saldanha, nie przestawał używać zaszczytów, które były przywiązane do jego stopnia.

—Gazety angielskie donoszą następujące szczegóły o przyczynach rozruchów w Lizbonie: Utrzymanie w urzędzie naczelnika policji Bastos, sprawiło tém większe zadziwienie, iż cały gabinet postanowił był jednomyślnie żądać tymczasowo jego dymissji. Na to samo zgodzili się ministrowie względem naczelnika wydziału sprawiedliwości, który niesprzyjając ustawie wielu zdrajców pod sąd oddanych, od kary uwalniał. Rejentka miała już dowody przekonujące ją o zasadności zarzutów, czynionych wspomnianym urzędnikom; już w miejsce ich przeznaczeni byli PP. Leitao i Brejner ale Bastos umiał w orszaku rejentki znaleźć osoby, które tyle sprawiły, iż dymissja, którą miał dostać, pozostała bez podpisu. Może byłoby zaszczyt wcale inne wypadki, gdyby jenerał Saldanha ze wszystkimi ministrami do rejentki był pojechał. Rozchodziła się w Lizbonie pogłoska, że dowodzący w mieście Porto jenerał Stubbs, otrzymał dymissję. —Gazeta Times dziwi się, dla czego poseł angielski w Lizbonie nie wniósł się do ostatnich wypadków przynajmniej przyjacielską radą.

—Pokój między Brazylią i Buenos Ajres jest w teraźniejszych okolicznościach dla Portugalji bardzo ważny, gdyż skutkiem jego będzie wcześniejszy przyjazd Don Pedra; przeraził on exaltowanych obywateli stronnictw; tylko stronnicy umiarkowanego systemu uważają wypadek ten z prawdziwą radością.

—Rejentka przeciwna jest okrzykom za Don Miguelem; jakoż wiele uwięziono osób które wydawały podobne okrzyki.

—W gazecie rządowej znajdują się uwagi nad ostatnimi wypadkami, przypominające, że rejentka ma prawo do wolnego wyboru ministrów, i że dawniejsze prawo zagraża karą śmierci naczelnikom buntowniczych zgromadzeń. (G. H. i F.)

W Ł O C H Y

Od granic włoskich 19 Sierpnia.

N. królowa neapolitańska powiła d. 13 b. m. syna i wystrzały działowe ogłosiły ten szczęśliwy wypadek. Otrzymał na chrzcie imiona: Franciszek, Paweł, Ludwik, Emanuel. (G.B.)

Teatra w Lizbonie.

Teatr opery włoskiej w stolicy portugalskiej wniósł swój początek towarzystwu akcjonariuszów zawiązanemu roku 1793; nazwano go królewskim i S. Karola. Sam gmach jest obszerny, ma wszędzie dogodny przyjazd i przystęp. Facjatę jego zdobią cztery kolumny dźwigające jakoby taras, pod który powozy zajeżdzać mogą. Przez wchód główny wstępuje się do obszernego, dobrze oświetlonego i marmurową posadzkę mającego przedsionka, który przed rozpoczęciem opery mieści zwykle kilkaset młodzieży. Po jednej stronie sali znajduje się kasa do kupowania biletów na parter. Służący nie mogą się zatrzymywać ani w tej sali, ani na obszernych obok łóż korytarzach, ale wyznaczoną mają izbę połączoną z głównymi wchodami. Po każdej stronie sali znajdują się schody prowadzące do łóż, są one tak szerokie iż cztery osoby wygodnie obok siebie na nich pomieścić się mogą. Każde z tych schodów dzieli się znowu na dwa ramiona przez co prawie niepodobny jest natłok chociażby teatr był najliczniejszy. Temiż samymi schodami idzie się do kawiarni na drugiem piętrze urządzonej, która między aktami zawsze bywa pełną; wszelako tylko mężczyźni zwykli ją zwiedzać; damy pokrzepiają się w swych łóżach.

Wewnętrzne urządzenie teatru opery jest tak wygodne i celowi odpowiednie, jak ozdobną jego zewnętrzna budowa. Oprócz łóż parterowych które tak są wysokie iż bynajmniej nie są przeszkodą dla widzów parterowych znajdują się cztery rzędy łóż wygodnie po 7 osób mieścić mogących. Nad wchodem głównym znajduje się łoża królewska zajmująca szerokość trzech łóż, a co do wysokości wyrównywająca trzem piętrami; występuje ona nieco na parter, ozdobiona jest koroną królewską zajmującą całą szerokość łoży i zwykle pozostaje zakryta zasłoną jedwabną. Wewnątrz wybita jest czerwonym axamitem. W równej linii z trzecim rzędem łóż urządzona jest w łoży królewskiej galeria dla dam dworskich. Po każdej stronie łoży królewskiej znajduje się 12 łóż innych, które względem sceny tworzą regularne półkole, tak więc ma teatr opery 118 wszystkich łóż. Przystawiony nad łożą królewską przeznaczony jest dla pospolitej klasy widzów. Kobiety bywają tylko w łóżach. Parter dzieli się na dwie części; bliższa sceny ma miejsca zamknięte, dalsza nie ma ani krzeseł ani ławek. Nad proscenium znajduje się przeźroczysty i dobrze oświetlony zegar. Oprócz wielkiego żyrandolu zawieszonego nad środkiem parteru rozpościera jeszcze światło 24 kandelabrow. Orkiestra składa się z 5 basistów, 5 wioloncelistów 16 skrzypków i stosownej liczby innych muzykantów. Teatr ten otwarty bywa trzy razy na tydzień; najświetniejsza epoka tego teatru była w roku 1800. Benefis przynosił wtenczas zwykle 15,000 kruzadów czyli 72,000 złp.

Nie tylko publiczność ale i rząd zajmuje się gorliwie wzrostem opery włoskiej, gdyż oprócz niej nie ma innej zabawy publicznej w którejby kobiety

miały udział. Znajdują się wprawdzie w Lizbonie trzy inne teatra, dwa portugalskie, a jeden hiszpański, ale znakomitsze osoby rzadko na nich bywają.

Zmiana kształtu rządu portugalskiego ma wielki wpływ na wzrost teatrów lizbońskich, albowiem oprócz dni uroczystych, do których dała powód, zaprowadzony został zwyczaj śpiewania hymnów narodowych, które zwabiają liczniejszą niż dawniej publiczność. Dwór bywa na operach tylko w dnie uroczyste; cały teatr oświetlają wtenczas podwójnie. Publiczność lizbońska ma największe upodobanie w operach Rosyniego. Z resztą większa część publiczności w porównaniu z innemi krajami nie ma w muzyce wielkiego upodobania. Wszelako baron Kwintella jeden z najbogatszych Portugalczyków, któremu rząd powierzył jej kierunek wielkie dla niej położył zasługi. Sam grając po mistrzowsku na wielu instrumentach i dobrym będąc śpiewakiem, założył dla dobra sztuki dramatycznej w dobrach swoich, teatr prywatny, na którym kilka razy w roku wystawiane są z wielką wytwornością, opery, komedje francuzkie i portugalskie, melodramy it.d. Baron Kwintella [daje podobne zabawy na których zwykle najdobrańsze towarzystwo od godziny siódmej do godziny czwartej zrana przyjemnie czas spędza, pod skromnym nazwiskiem *herbaty*. Zabawy te godne są obszerniejszej wzmianki.

Baron Kwintella zaprasza do swego letniego pałacu zawsze do 500 osób. *Herbata* jest wistocie pierwszym przedmiotem, który i gospodarza i gości zajmuje, ale głównym celem wszystkich, jest tam zabawa *teatralna*; jakoż po *herbacie* wzywa Baron gości aby chcieli być uczestnikami zabawy *teatralnej*, którą im przygotowali amatorowie. Stykający się z pałacem teatr pomieścić może 200 kobiet i 300 mężczyzn; ci zajmują miejsca na parterze, damy siadają na ławkach suknem wybitych i ustawionych w półkolistej galerji. Cały teatr oświetlony jest gazem. W ogólności nie zaniedbał Baron niczego, co dodać mogło ozdoby i okazałości urządzonej w jego mieszkaniu wiejskiem zabawie *teatralnej*.

Widowiska w Stolicy.

Teatr narodowy dziś liryczne drama Frejoza.

Wielkie widowisko Pana Kolter w ogrodzie Foxal przy ulicy nowy-świat pod tytułem: Świątynia Bogini Djany.

Menażerja zwierząt i gadów Pana Dinter, na placu za ogrodem Krasieńskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności

Do dzisiejszej Gazety, załączony jest *Nr 103 Dziennika Obwieszczeń*.